

Nro. 63.

1815.



GAZETA WIELKIEGO XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

w Środę dnia 9go Sierpnia.

Obchód uroczystości hołdu w Poznaniu
dnia 3go Sierpnia 1815.

Dzień trzeci Sierpnia, dzień nayuroczystszy i nayszczęśliwszy dla wszystkich mieszkańców państw Pruskich, był oraz przeznaczonym dniem do złożenia przysięgi wierności przez połączonych nowym braterstwa węzłem mieszkańców Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

W tym dniu ziednoczyły się na nowo dwa narody dla wzajemnego siebie miłowania, wspierania i tużazania się znowu za członków iedney rodziny; dwa szcypy ludów, które tylko czas rozłączył, a które znowu połączyć się mogą, równe mając prawa do waleczności i oświecenia; dwie gałęzie ludów, które umieją szanować to, co dla człowieka naywiększą ma wartość, które umieją cenić szczęście: że FRYDERYK WILHELM Sprawiedliwy jest ich Królem.

W tych widokach, zwołani przez Jasnie Oświeconego Xiążęcia Radziwiłła, Namiestnika Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, a wybrani przez naród Deputowani,

zgrupowali się dnia 1. Sierpnia w Poznaniu, i na ręce wyznaczony do tego Kommissyi pełnomocnictwa swe złożyli.

Dnia drugiego Sierpnia o godzinie siódmej wieczornej, 25 wystrzałów z dział i bicie we wszystkie dzwony, zapowiedziały obchód dnia dzisiejszego.

Dziś z rozwinięciem się dnia, dwóch Oficerów, czterech Podoficerów, dwóch doboszy i 60 ludzi, zaciągnęło straż Królewską w pałacu rządowym. Pięćdziesiąt wystrzałów armatnych i dźwięk wszystkich dzwonów obudziły mieszkańców zapowiadając dzień poświęcony błogiemu obchodowi i nabożeństwu, które o godzinie osmiej we wszystkich odbyło się kościołach. O godzinie gtey osada tutęysza utworzyła szpaler od głównego wchodu do wewnętrznego środkowego gmachu pałacu Rządowego i wzdłuż Gołębiej ulicy. Od godziny 10 do 11tej zgromadzali się Deputowani w kościele Pojezuickim, zajmując wskazane im od Ichmość Marszałków miejsca.

JW. dowodzący Generał-Porucznik de Thümen, zgromadziwszy wszystkich Oficerow, a JW. Zerboni di Sposetti, aktualny tajny Radzca i Prezes Naczelnny, wszystkich urzędników cywilnych, udali się z nimi na salę JO. Xięcia Radziwiłła, Namiestnika. Królewski Szambelan, Hrabia Haack, doniósł Jego Xiążęcej Mości o ukończonych wszelkich przysposobieniach, po czém ruszył świetny orszak w następującym porządku:

- 1) Liberya JO. Xięcia Namiestnika;
- 2) Dwóch Marszałków stanu szlacheckiego, WW. Dyrektor Skarbu Nosarzewski i Walknowski;
- 3) Królewski Szambelan, Hrabia Haack i Radzca nadworny Bussler;
- 4) JO. Królewski Pełnomocnik do odebrania przysięgi hołdu, Xiąże Radziwiłł, pod baldakinem, od czterech Radzców Ziemiańskich niesionym;
- 5) JW. Generał-Porucznik de Thümen, JW. Prezes Naczelnny Zerboni di Sposetti, JFWW. Prezesi Sądownictwa, Dyrektorowie Regencyjni, Oficerowie Sztabowi i Radcy.

Jak tylko JO. Xiąże Pełnomocnik Królewski wyszedł z pałacu Rządowego, dało się słyszyć 50 wystrzałów armatnych, dźwięk wszystkich dzwonów, podczas kiedy wojsko czyniło honory, i wśród przygrywaiącej ciągle muzyki wojskowej postępował świetny orszak zwolna i poważnie ku przybytkowi Pańskiemu.

U podwojów kościoła przyjmowało Xiążęcia Szanowne Duchowieństwo, mając na czele JW. Biskupa Poznańskiego; czterech Kapłanow odebrało baldakin od Radzców Ziemiańskich, a kotły i trąby ogłosiły wniście orszaku do Kościoła.

JW. Biskup Poznański pokropił święconą wodą dostojnego Namiestnika Naylepszego z Królów; Szanowne Duchowieństwo poprzedzając Xiążęcia, odprowadziło Go do wystawionego tym końcem, wybitego czerwonym aksamitem i złotemi frandzlami przyozdobionego baldakinu, po lewej stronie wielkiego ołtarza — wysokie Władze i cały orszak stanął za Xiążęciem.

Mimo wielkiego mnóstwa, poważna w kościele panowała skromność, a W. Xiądz Kanonik Kawiecki wszedłszy na ambonę, dowiódł w unoszącej serce mowie:

„że rząd monarchiczny jest najlepszy, skoro ludy dla swych potrzeb i mnogości „wyiść musiały ze stanu patryarchalnego; że za tą prawdą nietylko mówią dzieie, „ale też wola samego Boga, który Dawida Królem przeznaczył.“ Rozbierał historycznie, „że upadek państw jest nieuchronnym, skoro niezgody wewnętrzne „obłąkaią umysły, i Religia na pogardę jest narażona; że naród Polski, którego „waleczność od całego świata uznana, z tych powodów w późniejszych czasach

„został rozdzielonym, lecz że sprzymierzone mocarstwa wartość jego ceniąc, nadały mu byt narodowy w ustanowioném Królestwie Polskiem i Wielkiem Xięstwie Poznańskiem.

„Już FRYDERYK WILHELM przemówił łaskawie do nas i słodkich wyrazów, brzmienie przypadło nam do serca. Istnienie, język Polski, urzędy, Religii szanowanie i tey Ministrów opatrzenie, przyrzeka nam i zaręcza.

„Charakter narodowy nie jest nasuszony; dowodzi tego wybor Namiestnika z krwi Jagiellońskiej, Xięcia Radziwiłła, pochodzącego z domu, który ze wszystkimi tronami spokrewniony, z własnościami narodu obeznany, niepragnął nigdy iak tylko dobra oyczyny i obywateli, wśród wszelkich zaburzeń politycznych zawsze był użytecznym, a nigdy szkodliwym. Król dobroczynny chce nas widzieć szczęśliwymi, powierzając namiestnictwo Xiążęciu. Nawet w żyłach Króla płynie krew Jagiellońska; tém więc milej przyjmujemy go za naszego prawdziwego Monarchę, kiedy Polacy najszczęśliwszymi byli pod Jagiellonami. — Dziś pod ich panowanie wracamy. — Lecz winniśmy się poprawić, winniśmy szanować Religiją, jeżeli pragniemy istotnie być szczęśliwymi. Łączcie się węzłem braterstwa z narodem, który swe siły tak chlubnie rozwinął. — Niech żyje Król! Niech żyje naród!

Niespodzianie dla rozrzuwionych słuchaczy, przystąpił Szanowny Xiąże kościół, JO. Xiąże Arcybiskup Raczyński, in pontificalibus do wielkiego ołtarza, w asystencyi duchowieństwa, i celebrując uroczystym obrzędem Mszą S. błagał Najwyższego o błogosławieństwo dla nowego rządu. Po skończoney Mszy S., Szambelan Jego K. Mci, Hrabia Haack, zaprosił Pełnomocnika JO. Xięcia, ażeby się udał do tronu, wystawionego po prawey stronie ołtarza, końcem odebrania przysięgi hołdowej.

Dwaj Marszałkowie szli przodem, i wszystko udało się w pierwszym porządku; po prawey ręce tronu stanął orszak wojskowy, po lewey cywilny.

JO. Xiąże Pełnomocnik zajął swe miejsce pod tronem, po prawey ręce wystawionego na tronie dobrze trafionego wizerunku Najjaśniejszego Króla. JW. dowodzący Generał-Porucznik Thümen, stanął z prawey strony na pierwszym stopniu, a Aktualny tajny Radca i Naczelny Prezes, JW. Zerbóni di Sposetti, na pierwszym stopniu z lewey strony. Tron ozdobiony był czerwonym axanitem, obity złotemi frandzlami, toż samo stojący przed tronem stolik, na którym paliły się dwie świece, między niemi stał krucifix i dwa taborety, na których leżały przysięgi hołdu w Polskim i Niemieckim języku.

Obydwaj Marszałkowie stanęli po prawey i lewey stronie stopnia, Królewski Szambelan Hrabia Haack po prawey. W. Prokurator Prądyński, przeznaczony do odczytania przysięgi w Polskim, a W. Radzca Ziemiański Randow w Niemieckim języku, stanęli za taboretami, na których przysięgi leżały.

W wspaniałey postawie, lecz pełen uprzejmości i miłości, Xiąże Namiestnik, przez znakomitą krew Jagiellonów,*) i małżeństwo swe z domem Królewskim spokrewniony, wezwął w wyborney mowie swoich spółziomków, mieszkańców Wielkiego Xięstwa Poznańskiego: „Ażeby roztropnie, z uczucia powinności i dla dobra kraju porównali przeszłość z czasem terażniejszym; ażeby ściśle rozważyli, co rząd Pruski dawniey dla tego kraju i mieszkańców jego czynił; ażeby gruntownie zastanowili się,

*) Córka Kazimierza IVgo jest pierworodnicą wszystkich teraz żyjących Xiążąt Brandenburgsko-Pruskich.

że wśród nadanych stosunków, szczęściem jest, powrócić pod rząd, bydl połączeni z państwem, którego sława i potęga, zasadza się na mądrej ograniczonej wolności, na bezstronnej sprawiedliwości, na ogarniającej wszystko opiece rządu; że lud kochający wolność, znający dzielność miłości oyczyny, szanujący oświecenie i nauki, czczący religią, najszczęśliwszym będzie z Pruskim połączonym państwem — kiedy celem rządu jest zaspakajać te życzenia — że rząd szanuje właściwe cechy starożytności, język, zwyczaje, obyczaje, że ie chce zachować dla mieszkańców Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, i że z tego świętego przyrzeczenia nayserdeczniejsze przywiązanie do nowego Władcy wynikać powinno.

Były to słowa prawdy wyrzeczone bez przysady do otwartych serc słuchaczów, a które z tém większą pewnością do swojego trafiły celu, kiedy serdeczne lzy dał się postrzegać w oczach dostojnego Xiążęcia, melodyny spadek tego pięknego głosu, nays pewnością były jego własnego przekonania rękomią, i unosząc do rzetelnego społczucia, we wszystkich wzniciły przekonanie: że rząd Pruski jest nayslepszym. — Od dawna tu leż takich niewyiano.

Podczas tej mowy, Szanowny Starzec Xiążę Arcybiskup Gnieźniński, ubrany zupełnie po kardynalsku, zbliżył się z wysokim duchowieństwem do stopni tronu i w zabranym z wspaniałą powagą głose wyrzekł słowa zbawienia, pokoju i prawdy. Jemu, jako pierwszemu Pasterzowi kościoła, przystało połączyć interes człowieka z interesem Religii. Wyrazisz na wstępie, że prawdy z dostojnych ust Królewskiego Namiestnika słyszane, tak są w niniejszych politycznych stosunkach pewne i gruntowne, iż chyba tylko w uprzedzonych umysłach nieysca znalazłyby niemoży, mowil dalej:

„Bóg tylko sam jest, który kieruje losami ludów i narodów — nie podług uroień ludzkich, lecz podług odwiecznych wyroków.

„Tym to wyrokiem Boskim wracamy dziś pod sześciwle panowanie Nayaśnieszego Króla i Wielkiego Xiążęcia Poznańskiego, FRYDERYKA WILHELMA Trzeciego — i to właśnie wydarzenie czyni nam słodką nadzieję i stanowi nays pewnością rękomią przyszłej trwałej pomyślności naszej. Geniusz tego rządu chce tylko szczęśliwości i dobrego bytu każdego. — Bezpieczeństwo osobiste i własności — handel — wolne związki — stan kwitnący rolnictwa — sprawiedliwość i rzetelność w dotrzymaniu przyjętych obowiązków — to wszystko jest niezawodnym przyszłej pomyślności naszej zaręczeniem.

„Uwielbiamy z radością i wdzięcznością te Boskie rozporządzenia; a na dowód rzetelnych serca uczuciów, w ręku Jaśnie Oświeconey Waszey Xiążęcej Mocy, jako dostojnego Namiestnika Nayaśnieszego Króla Naszego FRYDERYKA WILHELMA, składamy hołd wierności i posłuszeństwa. W imieniu stanu Duchownego, którego mam zaszczyt bydl Naczelnikiem i tłumaczem, powodowani wyrokiem Boskiego Prawdodawcy Jezusa Chrystusa, zaręczam, iż nietylko tchnąć będziemy tą niepoślakowaną ku tronowi wiernością, ale oraz starać się będziemy wpaiać ją w serca ludow.”

JW. Radoński, Prezes Rady Departamentowey, odpowiedział w Polskim języku w imieniu narodu na mowę Xiążęcia. Zapewniał on:

„że naród poczytuje sobie za szczęście, posiadać dostojnego potomka Jagiellonów, jako Namiestnika nayslepszego Króla, — wybranego do obznaymiania Monarchy z jego życzeniami; że naród z wdzięcznością uznaje, iż FRYDERYK WILHELM, nayslepszy z Królow, przyjmuie go jako własne dzieci, i czyni przyrzeczenie, iż język i narodowość będą szanowane, fabryki i rękodzielnie zachowane i do wyższego stopnia doprowadzone, instytuta edukacyi powiększone i na wzor szkoł

„W dawniejszych prowincjach urządzone — że, wśród tych ziszczonych przyrzeczeń, prawdziwa szczęśliwość narodu zakwitnąć i trwać będzie, że Europa zapamiętać się będzie z zadumaniem, znajdując w tym kraju wojnę i nieszczęściami, skołatanym, przywroczone szczęście i spokójność — kiedy rząd pełen wysokiej mądrości, zjednoczonej z wolą narodu, około tego pracować będą — i że naród, używając bez różnicy równych swobód z dawniejszemi dziećmi Sprawiedliwego Monarchy, wszystko z siebie łożyć będzie, ażeby wpośród wszelkich okoliczności, udowodnił swe przywiązanie, wytrwałość i posłuszeństwo.”

Po tej mowie zabrał głos w Niemieckim języku Hrabia Pinto, w którym wyraził:

„że mieszkańcy Wielkiego Xięstwa Poznańskiego od dawna już pragneli powrotu ojcowskiego rządu Pruskiego, że naród doznał większej łaskawości Najjaśniejszego Króla, aniżeli się spodziewał, i odbiera coby licznymi ofiarami osiągnąć niemógł — konstytucją, zapewniającą pomyślność narodu, i zachowanie sławnego imienia.”

Przeniknięty tymi widokami prosił mówca Jasnie Oświeconego Xiążęcia Pełnomocnika Krolewskiego, ażeby raczył przyjąć zapewnienie nayszczelniejszego uczucia dla N. Króla i Wielkiego Xiążęcia, a óraz dowód, iż wszyscy gotowi są wykonać wiążące sercem przysięgę hołdu i poświęcić majątek, krew, zdrowie i życie dla najlepszego „z Królów.”

XI. Xiąże Arcybiskup położył trzy palce na piersiach, za tego wzorem całe Duchowienstwo, a Deputowani podnieśli w górę trzy palce.

Przysięga hołdu czytana była po polsku zwoła i zrozumiale, którą wszyscy Duchowni i Deputowani mówiący tym językiem powtarzali; toż samo nastąpiło potem w języku Niemieckim.

Głęboka cichość, powszechno rozrzewnienie, pełne ufności i uszanowania zwrócenie oczu na dostojnego Pełnomocnika i krewnego Króla, na wspólnego poręczyciela nayszybszej szczęśliwości, przywiązania i wierności, wzbudziły powszechne i głębokie uczucia religijne. — Duch święty jedności unosił się nad zgromadzeniem. — Przysięga wykonana została pełnem wierności sercem.

Dokonał Xiąże nayszybszej części swego polecenia. —

Zniewalał Mi serca Moich nowych poddanych.”

są wyrazy Króla — Już ie w tej uroczystej chwili pozyskał. Przekonał ich, mówiąc dalej z niepodobną do naśladowania uprzejmością.

„że Wielkomyślność Monarchy, nie szuka, ani czuje innego szczęścia, iak szczęście swych poddanych, i że Go postawił na tym zaszczytnym stopniu, ażeby krajowi dał zaręczenie Jego przychylnych chęci.” — Zwrócił ich uwagę:

„na dobroczynne Instytucje pierwszego panowania Pruskiego — hypoteki — opieki małoletnich” — przytoczył dalej, że publiczna Administracja trudniła się jedynie szczęśliwością każdego w szczególności mieszkańca i całego kraju, i że powszechny byt dobry wzrastał pod opieką mądrych ustaw — że teraz rodacy tak w zarządzie, iako też konstytucyi państw Pruskich udział mieć mają. —

Zawiadomiwszy Xiąże o zakresie swej władzy, przyrzekł, iż dokładać będzie wszelkiej staranności dla osiągnięcia zbawiennych zamiarów J. K. Mci i zakończył krzykiem:

„Niech żyje FRYDERYK WILHELM, Król Pruski, Wielki Xiążę Poznański!”

Niech żyje! wołał lud radosny, wznosząc do góry kapelusze. — Niebyło słycać pięćdziesiąt wystrzałów armatnych, trąb i kotłów. Każdy był kontent, iż mógł wyłać radosne serca swego uczucia. Któżby chciał nakazywać milczenie w tej chwili, gdzie każdy wydawał głos z głębi serca pochodzący — Uczucia ludzkie doszedłszy najwyższego stopnia niewyrażają się wielu słowami — Są to najszczęśliwsze momenta, skoro mogą być czystym wynurzone sercem.

Król łaskawy pisał był do Xiążęcia.

„Niewątpię, iż odpowiesz oczekiwaniu, które w Nim pokładam, dając Twym spośródakom przez wybór Twojej osoby zakład Mych oycowskich zamiarów i chęci, szczęście ich na celu mających. Mianowanie Namiestnika dla tej prowincyi, ma zamiar uczczenia narodu, przez zesłanie Xiążęcia, który doń przez swe urodzenie należy.”

Uznał naród Oycowskie zamiary sprawiedliwego Króla; cznie się być uczczonym przez zesłanie młowanego Namiestnika.

Jak tylko zwolniły nieco wynurzenia radości — Krolewski Szambelan, Hrabia Haack, zaprosił Xiążęcia Namiestnika, ażeby się udał znowu na dawniejsze miejsce, i cały orszak także pierwszą swoją zajął posadę.

JO. Xiążę Arcybiskup wolnym i poważnym krokiem, w asystencyi Duchowieństwa, udał się do wielkiego bitarza, i zaintonował Te Deum, które piękna wyekwowała muzyka. — Podczas Salvum fac Regem dało się słyszyć 50 wystrzałów armatnych w połączonym ogniu. — Po skończonym hymnie Te Deum udał się Arcybiskup w processyi do zakrystyi.

Poczem szedł Namiestnik Krolewski z swym orszakiem w porządku zwyż opisanym, około zakrystyi na wschody po lewey stronie do salow, do obiadu przysposobionych, które ozdobił girlandami kwiatów przystroione, i tak były urządzone, iżby 600 osób mieścić się w nich mogło.

Do osobnych stołów przeznaczył JO. Xiążę na gospodarzy Krolewskich Oficerow i Urzędnikow; potrojne kolory biletow zapraszających wskazywały sale, gdzie kaźden miał znaleźć miejsce przysposobione.

JO. Xiążę zabrał miejsce przy pierwszym stole, urządzonym w kształcie podkowy, po Jego prawey stronie siedział JO. Xiążę Arcybiskup, a po lewey JW. Senator Działyński, — JW. Generał-Porucznik de Thümen siedział poniżej na prawym, a JW. Naczelny Prezes Zerboni di Sposetti na lewym końcu, iako gospodarze.

Służba Krolewska tak dobrze była rozporządzona, iż wszędzie dostatek był wszystkiego. Stoły napełnione ozdobami sreber i obfitością potraw, piękny sprawiały widok, a iedno wszystkich zdanie udowodniało, że i w tym względzie uroczystość ta celowała nad wszystkie dawniejsze. — Przy innych stołach w momencie radość się rozlała, a nieustannie okrzyki: Niech żyje! tłumily harmonią chorow przygrywających na wszystkich salach muzyki.

JO. Xiążę Namiestnik wniósł toast za zdrowie Nayaśniejszego Króla wśród 50 strzałów armatnych:

Nayaśniejszy i szczęśliwie panujący Król i W. Xiążę FRYDERYK WILHELM Trzeci, dobroczynny i sprawiedliwy Oyciec ludu niech żyje!

Z zapałem, który z głębi serca pochodził, w tak dobitnym i rzetelnym wyrażając się sposobie — od wszystkich przytomnych zdrowie to spełnionem zostało. Polak i Prusak braterskie podawał sobie dłonie. — Odgłos: Niech żyje! po wszystkich rozlegał się salach — gdy miłe wrażenie zajął głuszający wesołości miejscy, każdy czuł się być szczęśliwym, że jest ogniwem wielkiej rodziny, którą FRYDERYK WILHELM po Oycowsku włada.

Xiąże Namiestnik wiaścił szczęście następujące zdrowia:

Najjaśniejszy Krowlewicz Następca tronu i cały dom Krowlewski, ozdoba Państwa, wzór wszystkich cnot, Pomyślność W. Xięstwa Poznańskiego, pod sprawiedliwem berłem Krowla i Wielkiego Xiążęcia,


które z równym powtórzone były zapałem. — Wstał Xiążę, i w towarzystwie Generała Porucznika Thümen i Naczelnego Prezesa Zerboni di Sposetti, udał się do wszystkich stołów, ponawiając zdrowie. — Niech żyje naród Wielkiego Xięstwa Poznańskiego! — Powszechny okrzyk radości przyjmował Go wszędzie, a Xiążę głębokim przejętym wrażeniem, odbierał najawjniejsze dowody serdecznego przywiązania i miłości. — dowody, że istotnie każdy czuł się być uczoneym przez Krowla, że im Jagiellona, bliskiego krewnego Krowlewskiego, rodowitego Polaka, Xiążęcia, nadał za Namiestnika, który szczerego przywiązania do Krowlewskiego domu i do swego narodu, celujące dał dowody.

Późno rozeszło się wesołe grono i udało się na widowisko do domu teatralnego, do którego Deputowani wolny wstęp mieli. — Tu dany był Prolog zastosowany do uroczystości dnia, po którym cała Publiczność śpiewała hymn:

Heil Dir im Siegerkranz (Sława ci w zwyciężkim wieńcu.)

Pełna gustu i ozdobna illuminacja wynalazku Pana Rady nadwornego Bussler, i przez niego urządzona, zachwycała oko wychodzących z teatru. Złożona była z trzech głównych oddziałów: Brama Wrocławska wedle swego układu architektonicznego tak z strony miasta iako też od strony przedmieścia S. Marcińskiego, rzesisto była oświetlona. Ztamtąd po obydwoch stronach Podgórney ulicy aż do ulicy Topolowej, stały dwa rzędy ozdobnych troynogów w kształcie starożytnym z zapalonemi kagańcami, z których wznoszące się w górę płomienie, ulicę oświetlały.

W cztery rzędy drzew wysadzona ulica Topolowa rzesistém okryta była światłem, gdzie chory muzyczne przygrywały, a z srodka iey otwierał się oczom widok wspaniałego urządzania ogniów, które w końcu placu ustawione do domu widowiskowego przybijały. Tu unosił się Orzeł Pruski, ozdobiony wieńcami laurowemi i palmowemi w przezroczu, mając na piersiach Orła Polskiego wśród słońca promienistego trzydzieści dwie stop w średnicę zajmującego. Przed nim w półkolu ustawionych było czternaście świeczników w starożytnym kształcie po 12 stop wysokości, których podstawy w ogniu rubinowym a obwodowe linie w hyacyntowym kolorze, srodek zaś z takimiż obwodami, tak oświetlone były, że cała massa czarujący sprawiała widok. Wskokie płomienie wznosiły się na wierzchu świeczników.

Pomiędzy temi po prawey i lewey stronie, dała się widzieć w przezroczu cyfra  i krzyż żelazny podwoynym wieńcem okryty. Otaczały je promienia wydające ogień brylantowe w przmiarze 10 stop zajmującym.

Dla zapełnienia półkola po obydwoch stronach, umieszczonych było 22 gwiazd, które w kolorach tęczy oświetlone były.

Z dobrej chęci mieszkańców całe miasto wybornie było oświetlone. — Dem

dowodzącego Generała; ratusz, synagoga, domy PP. Bergera i Treppmachera celowały pięknym oświeceniem; wszędzie widzieć się dały przezroczyste zastósowane do ziednoczenia obydwóch narodów. — Tłumy ludu snuły się po publicznych placach i ulicach; wszędzie rozlegały się ogłosy radości: Niech żyje Król! Niech żyje Xiążę Namiestnik! i tak w świętej jedności zakończył się ten dzień piękny — i wszyscy przytomni zapewniali, iż niepamiętają dnia szczęśliwszego i tak wybernego oświecenia w Poznaniu.

Poznań dnia 5. Sierpnia.

Dzień wczorajszy przeznaczony był do podpisania przez Deputowanych aktu przysięgi. Wspomnieni Deputowani, Oficerowie, Urzędnicy i wielka część mieszkańców, zaproszeni byli już poprzednio przez JO. Xiążę Namiestnika na bal, który się rozpoczął o godzinie 8. wieczornej na salach pałacu rządowego. Cały pałac rządowy był zewnątrz gustownie oświetlony. — JW. Generałowa Thümen, Hrabina Ponińska i Pani Treppmacherowa były gospodyniami, a sam JO. Xiążę gospodarzem z właściwą mu uprzejmością i grzecznością.

Zebrało się świetne grono osób ze wszystkich stanów. — Licznie zgromadzona pleć piękna, skromnym lecz gustownym celowała ubiorem. — Sale ozdobione były jeszcze z dnia wczorajszego girlandami i pięknie oświecone, a muzyka rozdzielona była na kilka chorów.

Jasnie Oświecony Xiążę Namiestnik otworzył bal Polonezem z JW. Generałową Thümen, za nami puscilo się całe grono i wesołość zająła wszystkich przytomnych. Herbata, punch, lody i inne chłodniki nieustannie były obnoszone, i pomimo wielkiego upału tańczono ciągle do godziny 12., o której wieczrano przy kilku stołach. Radość i dostatek wszędzie panowały, a odnowione po wieczery tańce ustały dopiero po godzinie 4. ranney. Ukontentowanie i jedność towarzyszyły wszystkim, i od wielu lat nie przypomina sobie Poznań tak błęgiego i wesołego balu.

Oddać należy sprawiedliwość wysokiemu stopniowi polaru, że w tak tłumnym gronie, ze wszystkich złożonym stanów, które były uczestnikami festynów, najmniejsza niezaszła nieprzyjemność.

Światłe rozporządzenia JO. Xiążę Namiestnika, który sam zajmował się urządzeniem i kierunkiem całego obchodu uroczystości homagiálnej i wszystkich z nią połączonych festynów — niestrudzona gorliwość, z jaką przez Szambelana Hrabiego Haack i Radcę nadwornego Bußler ku powszechnemu wykonaniu były ukontentowaniu, — sprawiły, iż najmniejsza w nich nie dała się sposprzedać pomyłka.

Każdy bawił się szczęśliwie i wesoło głębokim przejętym uczuciem — iż odtąd należy pod berło Króla Pruskiego, i każdy wiedział, co był temu uczuciu winien.

Nie było tu potrzeba wojska, policji, dla utrzymania porządku. — Nie było potrzeba rozkazów do oświecania domów i wydawania okrzyków radości. — Nowe lepsze życie, poczynające się w tym dniu świętym, zajmowało uczucie niezliczonego tłumu, i wyrażało się dobitnie na wszystkich twarzach płaszącego ludu Wielkiego Xiąstwa Poznańskiego.

Poświęcano żywej radości uszczęśliwiającemu Monarsze, który dla uciśnionego ludu jest prawdziwym puklerzem i rękownicą osobistej wolności i bezpieczeństwa własności. Każdy czuł pełnym sercem, że jest znowu panem swych dobytków i owoców swej pracowitości.

Zakończyły się wszystkie festyny w uprzejmej jedności, bez najmniejszej przeszłości, zdrożności i nieszczęścia.

Pospępnie niebo, grożące zniszczeniem pomyślnych widoków płonnego żniwa wypogodziło się — równie iak i posępne troski narodu — a w przyjacielskich zgromadzeniach Polak i Prusak wśród braterskich uścisków powtarzał jeszcze dobrowolnie przysięgę wiecznej wierności i posłuszeństwa dla najlepszego z Królów, FRYDERYKA WILHELMIA Trzeciego.

Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego

Nr. 63.

O B W I E S C Z E N I E

Przez Dekret zeszłego Rządu z dnia 15. Stycznia roku 1813. ograniczonym został w byłém Xięstwie Warszawskim wymiar sprawiedliwości co do spraw cywilnych, do niektórych tylko przedmiotów, w tymże Dekrecie wyszczególnionych. Gdy zaś przyczyny, które do tego urzędzenia były powodem, teraz już ustąły, tedy na rozkaz JWgo Naczelnika sprawiedliwości, dotychczasowe Justitium, ile takowe terazniejszego Wielkiego Xięstwa Poznańskiego dotyczy, zniszczonem zostało.

Stosownie więc do tego zaleconém zostało Sądowi, aby nietylko sprawy dawniej już wprowadzone, a potem z powodu następnego Justitium zawieszony, znowu na żądanie stron kontynuowały, ale też sprawy nowe bez względu na ich przedmiot przyjmowały i rozstrzygały, jeżeli skarga nie jest wytoczona przeciw właścicielowi dóbr nieruchomości i nie tycze się kapitału opłacie procentu zachowane być mają.

Z ograniczeniem, w wymienionym dopiero dekrete ustanowioném, odtąd także i egzekucya w sprawach już prawomocnie zawyrokowanych, i w przyszłości zawyrokować się mających, mieysce mieć będzie. W Poznaniu dnia 6. Sierpnia roku 1815.

Król. Wice-Prezes Nayw. Sądu Appelacyjnego, iako Kommissarz do organizowania Sądownictwa w Wielkim Xięstwie Poznańskim,

S c h ö n e r m a r k.

WIERSZ do LUDU*)

na uroczystość 3. Sierpnia 1815 Roku,

napisany przez Szumskiego.

*Minęła burza, świetne słońce wschodzi!**Wszyscy mieszkańcy radością się poią;**Pomyślna przyszłość w sereu ich się rodzi,**Bo już pod Rządem oświeconym stoją.**Rząd, co w tém szuka swojego zaszczytu,**By czczono prawa każdego człowieka;**Rząd, co prowadzi do lepszego bytu,**Ślusznie przez ludy jest wielbion od wieka.**Nie mniej jest dla nas i to losem dobrym,**Ze się dziś z nami ten Naród pobrata,**Co zacnym, światłym, przemysłnym i chobrym;**I za to czczony od całego świata.**Wielkie dla szczęścia naszego warunki;**W tém jednak los nasz naybardziej szczęśliwy:**Że dziś ma o nas oycowskie starunki,**Naylepszy z Królów: WILHELM Sprawiedliwy!**WILHELM co dawniej kray nasz uszczęśliwił,**Lecz z woli losu opuścił na chwilę,**WILHELM co mężtwem w nieszczęściu świat zdziwił;**WILHELM dziś znowu przymiie nas miłe.**Zapewnił nasze już wszelkie swobody,**Których dotrzyma, bo On jest cnotliwy;**Wkrótce zakwitną i sioła, i grody,**I Naród znowu powstanie szczęśliwy.**Naywiększe z życzeń raczył On wypełnić,**Gdy Namieśtnikiem przysłał Radziwiła;**Który się przez to chce uniesmiertelnić,**By ziemia nasza nayszczęśliwszą była.**O Radziwile! Cny Xięciu Antoni,**Coś wszędzie kochan za umysł wspaniały;**Równa to stawa zaszczytowi z bronii!**Zarządź nam przyrzeczmy wiek cały.*

*) Wiersz ten razem w Polskim i Niemieckim języku znajduje się u JP. Kalikowskiego za I Zł, na koźyść rannych woioowników,

Racz nas nawiedzić Xiężno uwielbiona,
Brata Wielkiego Fryderyka Córka;
Witać Cię będą wdzięcznych Ziombów grona,
Których goiłaś rany Juttorborka.

Żyi tak najdłużej Królu nasz kochany!
Nadzieję naszej pomysłiny przyszłości!
Tobie dziś noszą szczery wszystkie Stany,
Hold postuszeństwa i stały wierności.

Żyi tak najdłużej wraz z Twoją Rodziną,
Zaszczyć nas wkrótce Ty orszaku świętny,
Którego cnota w wszystkich ziemiach styną,
Którego kocha każdy człek ślachtetny.

Dnia tak świętego, takim jest dzisiejszy,
Bądźmy weseli, i starzy i młodzi:
Przy zmianie losu, nasz naysympatyczny,
Bo dołą wszystkich naysprędzey ostodzi.

Na dniu dzisiejszym, coś świątły i tklivy,
Každy ślachtetny i coś jest przy sile,
Głós: Vivat Królu! mężny, sprawiedliwy!
Głós: Vivat Xiężciu! zacny Radziwile.

Z Berlina d. 5. Sierpnia.

Dzień 3ci m. b. iako rocznica urodzin Najsławniejszego Monarchy, obchodzony był w tuteyszej stolicy z przynależytą uroczystością. Szczególniey go oświetniły gorące modły po wszystkich kościołach, posiedzenia w naukowych instytucjach, uraczenie ubóstwa i zebrane hojne dary dla chorych i rannych wojowników.

Z Londynu d. 25. Lipca.

Przybył Bonaparte. Słopa Slaney pod sprawą Kapitana Sartorius zawiadomiła Ministrów o bliskim zawinieniu okrętu *Bellerophon* do *Portsmouth* lub do *Torbay*. Kapitan Sartorius przybył dnia 24. z rana do Londynu, z depezsami Kapitana Maitland i listem Bonapartego do Xięcia Regenta. Około godziny 11. zjechał Lord Melville z *Wimbledon* i miał z powodu tego wielkiego zdarzenia audyencyą u Xięcia Regenta w *Carltenhouse*. Po tej godzinę trwającej audyencyi, zwołał Xiężę o godzinie 10. tadę gabinetową, która się do godzi-

ny 5. przeciągnęła, a o godzinie 6. wyprawiono Pana Peggler na stały ląd.

Wczoray doniesiono przez Telegrafa o zawinieniu okrętu *Bellerophon* do *Torbay*. Dziś z rana o godzinie 5. przybył tu Porucznik Fletcher z depezsami, iż okręt, na którym się znajduje Bonaparte z 45. osobami swoiey suity, stanął na kotwicy. Bonaparte widząc wszelkie przesmyki na morzu zamknięte, posłał do Kapitana Maitland, żądając wolnego przewiezienia do Anglii, w nadziei pozyskania tamże dalszych paszportów. Lecz Kapitan Maitland niechciał go przyjąć na okręt pod tym warunkiem, będąc przekonany, iż Bonaparte nie dostanie Angielskich paszportów. Potem posłał Bonaparte Generała Savary do Kapitana, lecz ten odpowiedział powtórnie, iż nie może przystać na żadne warunki, ale tylko przyjąć go na okręt i zawieść do Anglii, gdzie oczekiwać musi postanowienia rządu. Okręt *Bellerophon* otrzymał rozkaz, ażeby popłynął z *Torbay* do *Plymouth*, i zakazał naysurowiey wszelkiego związku między jego okrętem a stałym lądem.

Jedna z gazet tuteyszych opowiada, że po nadeysciu wiadomości o puszczeniu się Bonapartego na morze, natychmiast 5. Ministrów gabinetowych, Hrabiowie *Westmoreland*, *Liverpool* i *Harrowby*, Lord *Melville* i Pan *Wellesley-Pole* popłynęli do *Scher-ness*. Mieysce to przeznaczone zostało na mieszkanie dla Bonapartego, dopókadby nie został wydanym kongressowi lub Królowi Francuzkiemu. (Otdąd uchwalono, zostawić go na okręcie *Bellerophon*.) Inne gazety osadzają Bonapartego w *Tover*; *Morning Chronicle* przeznaczają dlań *Dumbarton-Castle* na skałę, opasaney z głębokimi dolinami, między *Glaskowem* i *Greerock* w *Szkocyi*. Kuryer posłał go na wyspę *S. Heleny*, z jednym pułkiem Angielskim na osadę, zapewniając, że okręt mają-

cy go przewieść jest już w gotowości. Po-
dług niepewnych wiadomości, ma być strze-
żonym przez 4. sprzymierzonych Kommissa-
rarzy.

Z Paryża d. 27. Lipca.

Rzecz niezawodna, iż kraje Francuzkie z tej strony rzeki *Loire* administrowane będą tymczasowo ze strony Sprzymierzeńców, tak iż każde mocarstwo osobny w tém będzie miało udział, albowiem dawniejszy zamiar względem wspólnej administracyi zda się teraz mniej być dogodnym.

Ustawą Królewską z dnia 24. m. b. 29 członków Izby Parów pozbawionych zostało tej godności.

Dруга ustawa Królewska, oddaie 19. Generałów pod Sąd wojenny, innych 38 opuścić ma Królestwo lub zostawać pod dozorem.

Murat zemknął z *Tulonu* jako Kapitan morski.

Davousta widziano w *Tours* z białą kordą na kapeluszu.

Xiążę *Angouleme* znajdować się ma w *Pamiers* (między *Toulouse* i *Foix*.)

Pan *Daru* mianowany jest Prezydentem agley klasy Instytutu.

Między wojskiem Marszałka *Davouist* i Hrabiego *Bubna* zayść miała potyczka.

POŻEGNANIE.

W ciągu sprawowania powierzonego mi przez Należyszą Władzę moję urzędowania Naczelnika, najprzód Powiadackiego, później Gnieźnińskiego, Wągrowieckiego, nakoniec Międzyrzeckiego i Babimostkiego Powiatów, jako Urzędnika, było obowiązkiem i świętą powinnością wykonać ściśle obowiązki, od Należyższej mnie nadstane Władzy. Do chlubnego ich wypełnienia przyczyniliście się niemato, wspaniali i w pełnieniu swoich obowiązków niespracowani Współtowarzysze moi, wyżey wymienionych Powiatów, a szczególniey od wszystkich uwielbiony, powszechnie kochany, Szanowny męzu, JW. Hrabio *Skarbku*, Podprefekcie

Powiatu Babimostkiego. Ty albowiem, zarówno łagodnie zawsze i wspaniałem i w swoich urzędowaniach postępując krokami, pełen wrodzoney sobie i nieporównaney łagodności umyśtu, przychyliłeś się w swoim, a najwięcey w złem położeniu odebranych Powiecie, do uwieńczenia powinności moich. Mam sobie więc za obowiązek najwyższy, przy moim z tych stron oddaleniu się, Szanownym Obywatelom oświadczyć najwinniejsze za wykonanie ustaw Rządowych w uiszczeniu się podziękowanie, a dla was Współtowarzysze moi przy najwyższem się z wami rozłączeniu, najwyższą w mem sercu w najpoźniejsze czasy zachować wdzięczność.

Kargowa dnia 2. Sierpnia 1815.

Wodynski,
Cesarsko-Rossyjski Major.

Doniesienie. Człowiek średniego wieku, mający wprawę w języku Niemieckim i Polskim, i posiadający dobre świadectwa, może zaraz być pomieszczonym. Dalszą wiadomość udzieli tutajsza Expedycya gazet.

Doniesienie. Dobrego Angielskiego smarowidła do botów, które nietylko konserwuje skórę i daje piękny glanc, ale też niesprawuje najmniejszego odrażliwego zapachu, dostać można, na Nowem mieście pod Nrem 219. na dole po prawey ręce, buteika po 2 złote.

Doniesienie. Donoszę szanowney publiczności, iż odebrałem directe z Londynu transport najlepszego porteru *Barklaya*, którego beczka kosztuje 60 tall. kurantem. Zalecam się także bardzo dobrym octem winnym, wielka kwarta po 24 gr. polsk.

Daniel Henryk Helling.

Jonas Kayser z Berlina zaleca się Szanowney Publiczności rzeźbięciem kamieni i sztychowaniem herbów tak na mosiędzu, jako też na stali. Przyrzeka nayskierszą posługę w ciągu swego tu bawienia. Ma stancyą u Koniuszego P. *Lewina* na Wilhelmskiej ulicy No. 239.

Uwiadomienie. Dwóch Professorów przy tutajszym Lyceum Poznańskim jest zamiarem uczynić spólnie przyługę dla znakomitszych obywatelów w przyjmowaniu ich synów pod dozór, na

stół i stancyą i oprócz lekcyi publicznych, do których będą obowiązani, prywatnie języków, rysunków i innych wiadomości naukę dawać. O warunkach umowy i ugody dowiedzieć się można u X. Antoszewicza Profesora z połączenia od 1. Września r. b.

Uwiedomienie. Utrzymywany dotąd pod firmą *St. Powelskiego* i kompanii handel wina, prowadzić będę od dnia dzisiejszego na moy własny rachunek pod wyraźną niżej firmą, przysięwszy na siebie wszelkie activa i passiva. Donosząc o tém szanowney Publiczności, a mianowicie moim nader szacownym przyjaciółom, zapewniam ich: iż nayusilniejszém będzie moiém staraniem dogadzać taknajlepiey ich życzeniom.

Poznań dnia 23. Lipca 1815.

Stanisław Powelski.

Uwiedomienie. Lubo moię exmissyą z domu *Bingertów* na Nowém mieście Nro. 208 tu w *Poznaniu* położonego w Instancyi pierwszey osądzono, dla czego ztramąd bez naymniejszego wynadgodzenia wyprowadzić się musiałam; iednakowoż publicznie uwiedomiam, iż appellacyą przeciw temu pierwszemu wyrokowi założyłam, a zatém dalszey finalney decyzyi w tey mierze oczekuję się.

E. v. Tyborowska, z domu Czarniecha.

Uwiedomienie. Folwark *Rutki* w Powiecie *Obornickim* z wyroku Trybunatu licytowany będzie dnia 16. Sierpnia o godzinie 11. zrana na sali ustępowey w possessyą trzyletney arędy; punkta przy licytacyi czytane będą.

Maciejewski, Adwokat.

Uwiedomienie. Wexel daty 17. Stycznia 1815. przez *W. Loewe et Comp.* dla s. p. *An. Rzepckiego* wydany na 500 Tal. zaginął. Przez publ. ogłoszenie się ten wexel za nieważny uznaie i *W. Loewe* temu tylko wspomnioną sumię 500 Tal. zapłacić będzie obowiązany, kto od Opiekuna małoletnich po świętey pamięci *Rzepckim* pozostałych, *W. Leiner*, Konsyliarza Dyrekcyi Skarbu Departamentu *Bydgoskiego*, umocowanym będzie.

Do przedania. U *Markusa* na *Kommenderyi* jest na sprzeday 12 żuławskich krow, a stadniki i iedna jałowica. Kto sobie życzy takowe bydło nabyć, może się udać do *Markusa* na *Kommenderyi*.

Do zadzierżawienia.

W *Smitowie*, w Powiecie *Odalanowskim*, w *Wielkiem* *Xięstwie* *Poznańskiem*, blisko granicy *Sląskiej*, młyn wodny o czterech kołach, nigdy nieustający, na rzecze *Prośnie* sytuowany, wraz z budynkami, ogrodem, łąką i hubą roli, w dziedziczną dzierzawną possessyą czyli w erb-pakt ma być wypuszczony.

Ochotę nabycia tegoż mlyna mający, na gruncie dobr *Smitowo* u samego *Dziedzica* zgłosić się mogą.

Smitowo dnia 1. Sierpnia 1815 roku.

Ukradzione rzeczy. Między 3cim i 4tym Sierpnia ukradziono z izby dwie nowe przykraiane naspy i 6 nasypków płociennych w czerwone i modre kratki, $\frac{1}{2}$ łokcia takiegoż płotna, szpencer granatowy z pięknego sukna wawowany, lewantyna podobity, z żółtemi guzikami, stara szara woł żkę, oboje dziesięcioletniego dziecka. Gdyby kto spostrzegł cokolwiek z tych rzeczy, uprasza się ażeby ie zatrzymał i doniósł na *Garbarach* pod *Nrem* 393 i pewnym był przyzwolitey nadgrody.

Ukradzione kłaczce. Ukradziono gospodarzowi gminy wsi *Brodziszewa* pod miastem *Szamotuły* 24. Lipca r. b. na pastwisku trzy kłaczce, iedna z tych kara, dziesięć lat mająca, druga siwo-dereszowata, w czwartym roku, na łbie dużo łysa, trzecia gniada zrebica, w trzecim roku. Doprasza się Publiczności całej unieżenie, aby, gdyby kto dostrzegł te kłaczce u złodzieia przedawającego, raczył onez przytrzymać i odebrać, z oświadezeniem, o tey uczynności swey, do *Dominiów*, *Kobyłpola*, albo *Szamotuł*, za którą w wynagrodzeniu dziesięć *Talarów* i koszta powroczone mieć będzie.